

Adwentowe czuwanie

Mówiąc o adwentowym czuwaniu, nie sposób nie poruszyć tematu oczekiwania... Dwa wymiary oczekiwania są akcentowane w dwóch etapach naszej adwentowej wędrówki: oczekiwanie na święto Narodzenia Pańskiego oraz oczekiwanie na ostateczne przyjście Jezusa w chwale. Ale zacznijmy od tego, z czym w ogóle kojarzy nam się oczekiwanie?!

Czekać to nie zawsze znaczy to samo...

Nikt z nas nie lubi czekać... Czekanie na przystanku autobusowym, w poczekalni u lekarza, w kolejce w sklepie, w kościele przed rozpoczęciem Mszy Świętej, itd. Czekanie kojarzy nam się z nudą i beczynnością – bo musi minąć jakiś czas, by coś się wydarzyło. W dzisiejszych czasach, gdy życie rozpędza się do nieznanych wcześniej prędkości, a codzienność umyka jak chwila, oczekiwanie staje się jeszcze większym problemem... Dziś niecierpliwość dopada nas nawet w momentach kilkusekundowego oczekiwania! Niebyle! Dłuższe otwieranie się strony internetowej może powodować niemałe frustracje...

Ryzykownym więc pomysłem jest dzisiaj głosić w Kościele kazania o oczekiwaniu, bo nikt czekać nie lubi – przynajmniej to jasno. Może jednak jest coś, co odróżnia poczekalnię w przychodni lekarskiej od kościelnej ławki?! Chrześcijańskie oczekiwanie to inny wymiar. Pozwólcie, że wyjaśnię na przykładzie porównania... Kiedy czekam na wizytę u lekarza, celem jest sama wizyta, a czas oczekiwania jest niepotrzebnym dodatkiem, który muszę zaakceptować; kiedy myślę o chrześcijańskim, adwentowym wymiarze oczekiwania, wiem, że nie tylko sam cel jest ważny, ale również czas oczekiwania, który jest dany i zadany.

Ogłoszenia duszpasterskie

1. W drugą niedzielę Adwentu, obchodzimy Dzień Solidarności z Kościołem na Wschodzie. W ramach osobistego przygotowania się do spotkania ze Zbawicielem w święta Bożego Narodzenia i w dniu Jego powtórnego przyjścia na ziemię starajmy się wspierać modlitwą i ofiarą materialną naszych braci w wierze żyjących na Wschodzie.

2. We wtorek przypada uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny – święto patronalne Dziewczęcej Służby Maryjnej. Msza Święta w naszym kościele o godz. 17.00, podczas której będzie przyjęcie kandydatek do Dziewczęcej Służby Maryjnej.

3. W następną niedzielę przypada 34 rocznica wprowadzenia stanu wojennego w Polsce. Pamiętajmy o modlitwie w intencji jego ofiar i naszej Ojczyzny.

4. W ramach przygotowania do świąt Bożego Narodzenia rekolekcje adwentowe w naszej parafii odbędą się w dniach 19-21 XII. Poprowadzi je ks. płk Krzysztof Wylęzek dziekan BOR. Zapraszamy parafian do licznego udziału w tych ćwiczeniach duchownych.

5. W dzisiejszą niedzielę, parafialny Oddział Caritas organizuje kiermasz bożonarodzeniowy. Uzyskane środki materialne przeznaczone będą na paczki dla najuboższych rodzin z naszej parafii. Przypominamy, że przez cały tydzień będą wystawione w świątyni i sklepie Groszek kosze na produkty żywnościowe. Dziękujemy za każdy przejaw dobroci serca.

„Słowo na niedzielę” - gazetka Parafii Wojskowej pw. Św. Jana Pawła II w Warszawie -Wesołej.
Redaguje ks. Proboszcz. Adres do korespondencji: Parafia Wojskowa pw. św. Jana Pawła II
05-075 Warszawa-Wesoła ul. Okuniewska 1 tel./fax (22) 681 20 77, e-mail: kapelan@wesoła.3.pl



Słowo na niedzielę

GAZETKA PARAFII WOJSKOWEJ W WARSZAWIE-WESOŁEJ
NR 59 ROK II, II NIEDZIELA ADWENTU 06.12.2015 r.

**Ile jeszcze dróg,
którymi trzeba przejść.
Ile jeszcze cierpień,
które trzeba znieść.
Ile jeszcze spojrzeń,
które powiedzą wszystko.
Ile jeszcze westchnień,
które wyrażą tęsknotę.
Ile jeszcze uśmiechów,
które ogrzeją serca.
Ile jeszcze spotkań,
które nawzajem ubogacą.
Ile jeszcze minie chwil,
zanim zabierzesz mnie Panie ... XBR**



„Przygotujcie drogę Panu...”

Czas nadejścia Chrystusa nie był wydarzeniem rozreklamowanym na całym świecie. Wystąpienie Jana Chrzyciela dokonało się na odległej prowincji Imperium. Skromność tego wydarzenia daje wiele do myślenia. Jan był rzeczywiście głosem wołającym na pustyni, głosem Boga rozlegającym się w świecie, w którym niewielu chciało słuchać Bożych napomnień. Adwent to czas dany nam po to, aby ożywić nadzieję na chwalebne przyjście naszego Zbawiciela, aby rozważać kierowane w tym czasie przez Kościół do nas słowo Boże. Dzisiaj jesteśmy wezwani, aby przygotować drogę Panu.

Lecz nie chodzi tu o materialną drogę, ale o nasze serca, o nasze nawrócenie, czyli oczyszczenie się z grzechów, o wyzbycie się pychy i egoizmu, o wygładzenie szorstkości w obcowaniu z bliźnimi, o działania dla ich dobra. Mamy więc nasze własne życie uczynić prostą drogą do Boga, drogą bez wybojów i kompromisów. To nasze zadania nie tylko na Adwent, ale każdy Adwent dobrze przeżyty pozwoli nam w nowy i głębszy sposób przygotować się na przyjście Zbawiciela. Ten niezwykły okres mówi o zbawieniu, które przychodzi do człowieka od Boga.

Liturgia Słowa na II Niedzielę Adwentu

I Czytanie Ba 5,1-9

Czytanie z Księgi proroka Barucha
Złóż, Jeruzalem, szatę smutku i utrapienia swego, a przywdziej wspaniałe szaty chwały, dane ci na zawsze przez Pana. Oblecz się płaszczem sprawiedliwości pochodzącej od Boga, włóż na głowę swą koronę chwały Przedwiecznego! Albowiem Bóg chce pokazać twoją wspaniałość wszystkiemu, co jest pod niebem. Imię twe u Boga, na wieki będzie nazwane: „Pokój sprawiedliwości i chwała pobożności!”. Podnieś się, Jeruzalem! Stań na miejscu wysokim, spojrzysz na wschód, zobacz twe dzieci, zgromadzone na słowo Świętego od wschodu słońca aż do zachodu, rozradowane, że Bóg o nich pamiętał. Wyszli od ciebie pieszo, pędzeni przez wrogów, a Bóg przyprowadzi ich niesionych z chwałą, jakby na tronie królewskim. Albowiem postanowił Bóg zniżyć każdą górę wysoką, pagórki odwieczne, doły zasypać do zrównania z ziemią, aby bezpiecznie mógł kroczyć Izrael w chwale Pana. Na rozkaz Pana lasy i drzewa pachnące ocieniać będą Izraela. Z radością bowiem poprowadzi Bóg Izraela do światła swej chwały z właściwą sobie sprawiedliwością i miłosierdziem. Oto słowo Boże.

II Czytanie Flp 1,4-6.8-11

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Filipian Bracia: Zawsze, w każdej modlitwie, z radością zanoszę prośbę za was wszystkich, z powodu waszego udziału w szerzeniu Ewangelii od pierwszego dnia aż do chwili obecnej. Mam właśnie ufność, że Ten, który zapoczątkował w was dobre dzieło, dokończy go do dnia Chrystusa Jezusa. Albowiem Bóg jest mi świadkiem, jak gorąco tęsknię za wami wszystkimi ożywiony miłością Chrystusa Jezusa. A modlę się o to, aby miłość wasza doskonalila się coraz bardziej i bardziej w głębszym poznaniu i wszelkim wyczuciu dla oceny tego, co lepsze, abyście byli czysti i bez zarzutu na dzień Chrystusa, napelnieni plonem sprawiedliwości, nabytym przez Jezusa Chrystusa ku chwale i czci Boga. Oto słowo Boże.



Ewangelia wg Łukasza 3,1-6

Słowa Ewangelii według świętego Łukasza

Było to w piętnastym roku rządów Tyberiusza Cezara. Gdy Poncjusz Piłat był namiestnikiem Judei, Herod tetrarchą Galilei, brat jego Filip tetrarchą Iturei i kraju Trachonu, Lizaniasz tetrarchą Abileny; za najwyższych kapłanów Annasza i Kajfasza skierowane zostało słowo Boże do Jana, syna Zachariasza, na pustyni. Obchodził więc całą okolicę nad Jordanem i głosił chrzest nawrócenia na odpuszczenie grzechów, jak jest napisane w księdze mów proroka Izajasza: „Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego; każda dolina niech będzie wypełniona, każda góra i pagórek zrównane, drogi kręte niech staną się prostymi, a wyboiste drogami gładkimi. I wszyscy ludzie ujrzą zbawienie Boże”. Oto słowo Pańskie.

Historie życiem pisane - Jezus m nie uzdrowił ...

Mam na imię Agnieszka i pochodzę z rodziny katolickiej, w której zostałam wychowana "po Bożemu". Wszystko było bardzo dobrze, moje relacje z rodzicami świetnie się układały i w zasadzie wydawało się, że nie może być lepiej. Byłam bardzo szczęśliwa. Ale przyszedł czas, kiedy poważnie się rozchorowałam. Choroba miała bardzo ostry przebieg. Polegała ona na tym, że miałam problemy z krzepliwością krwi. W jednej chwili cała moja radość zniknęła. Zaczęłam mieć pretensje do Pana Boga, dlaczego to spotkało mnie, a nie kogoś innego. Zaczęłam się uważać nad sobą i właściwie byłam wściekła na to, że to akurat mnie się przytrafiło. Ciągłe pobyty w szpitalu i leczenie hormonalne sprawiały, że ciągle miałam wiele problemów i trudności, a zwłaszcza kompleksów na własnym tle. Ale to nie wszystko. Przyszedł moment, kiedy miałam wylew krwi do mózgu i zostałam sparaliżowana. To była tragedia. Kiedy znalazłam się w szpitalu, lekarze powiedzieli rodzicom, że zrobili wszystko, co było w ich mocy. Teraz zostało tylko modlić się o to, bym przeżyła kolejną noc. Gdy leżałam w łóżku - powiem szczerze - miałam pokój w sercu... Sparaliżowana, z niedowładem prawej ręki i nogi, nie mogłam mówić, ale w moim sercu było obecne wołanie: "Pomóż mi Boże!" I stał się wielki cud, bo przeżyłam noc, a przez kolejne dni zaczęłam wracać do zdrowia i bardzo się z tego cieszyłam. W dalszym ciągu jednak nie potrafiłam do końca zafać Bogu. Po paraliżu i po leczeniu hormonalnym bardzo przytyłam, wpadłam więc w wielkie kompleksy. Wymyśliłam so-

bie, że wezmę życie w swoje ręce i zaczęnę się odchudzać. Zaangażowałam się w to do tego stopnia, że w ciągu dwóch miesięcy schudłam ponad 25 kilogramów, ale to było dla mnie za mało. Wyglądałam wprawdzie lepiej, ale to było dla mnie za mało. Prawdopodobnie zagłodziłabym się na śmierć, gdyby nie pewien moment w moim życiu. Moja relacja z rodzicami i bliskimi wyglądała wtedy strasznie. Byłam osobą bardzo nerwową, rozdrażnioną, nie chciałam nic jeść. Przyszedł jednak taki moment, kiedy podczas modlitwy w kościele powiedziałam: "Jezu ratuj mnie, bo nie poradzę sobie, nie potrafię". Nawet nie wiem, kiedy przestało mi przeszkadzać to, że przytyłam. Zaczęłam normalnie jeść, normalnie się zachowywać. W tej jednej chwili Bóg uzdrowił moje serce, pozwolił mi zaakceptować siebie taką, jaką jestem, z wszystkimi wadami i zaletami. Najpiękniejsze było to, że po 13 latach choroby, z którą nie mogli sobie poradzić lekarze, Jezus uzdrowił moje ciało. Teraz jestem naprawdę zdrową osobą. Z łaski Bożej skończyłam studia, mam pracę, odnalazłam się we wspólnocie, w której służę. Tam spotkałam wspaniałego człowieka, Jacka, który stoi obok mnie i jest moim mężem. I dziękuję Panu Bogu za to wszystko.

